

Małgorzata Szwejkowska - Lenart  
Wydział Nauk Społecznych  
Uniwersytet Vizja  
ul. Okopowa 59  
01-043 Warszawa

Warszawa, 19 sierpnia 2025 roku

### **Recenzja rozprawy doktorskiej**

**mgr. Michała Przybycienia**

**pt. *Ochrona prawna fizjoterapeutów przez niestosownymi zachowaniami seksualnymi  
pacjentów***

**napisanej pod kierunkiem prof. SWPS dr hab. Teresy Gardockiej**

#### **1. Uwagi wstępne**

Na podstawie uchwały Rady Instytutu Prawa SWPS w Warszawie zostałam wyznaczona jako recenzent w przewodzie doktorskim Pana magistra Michała Przybycienia.

Niniejsza recenzja, opracowana na podstawie wyżej wymienionego umocowania, ma na celu zbadanie czy rozprawa doktorska pt. „*Ochrona prawna fizjoterapeutów przed niestosownymi zachowaniami pacjentów*” spełnia przesłanki z art. 187 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2024, poz.1571 t.j.), tj. czy przedmiotowa dysertacja stanowi oryginalne rozwiązanie problemu badawczego w rozumieniu art. 187 ust. 2 wyżej przywołanej ustawy, a ponadto czy poziom wiedzy teoretycznej kandydata jak też stopień umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej odpowiada wymaganiom dla z art. 187 ust. 1 tejże ustawy.

Przedstawiona do recenzji rozprawa doktorska stanowi maszynopis, liczący 178 stron, włączając w to spis treści, wykaz źródeł oraz spis tabel. Tekst opatrzone jest przypisami, jednakże w niedostatecznym stopniu. W wielu przypadkach trudno ustalić czy Autor przedstawia rozważania własne czy też przywołuje poglądy innych osób. W wielu wypadkach, gdy przypisy się pojawiają w pracy, są skonstruowane niezgodnie z zasadami. Język pracy jest ubogi, miejscami kolokwialny, wskazuje na niedostateczne opanowanie przez Autora terminologii właściwej dla wybranej dyscypliny naukowej.

## **2. Wybór tematu pracy**

Mgr Michał Przybycień nie poradził sobie z wyborem tematu pracy z uwagi na okoliczność, że temat ten w obecnym kształcie adresuje zagadnienie badawcze. Z tego zagadnienia zaś należało wyodrębnić oryginalny, uszczegółowiony konkretny problem badawczy. W związku z tym nie postawił pytania badawczego lub twierdzenia prowadzącego do oryginalnego rozwiązania zagadnienia badawczego. Doktorant próbuje wprowadzić stworzyć namiastkę takiej hipotezy pisząc o analizie potrzeby stworzenia systemu ochrony prawnej dla fizjoterapeutów wobec zjawiska zachowań określanych przez Autora jako „niestosowne seksualne zachowania pacjentów”. Nie dostrzega jednak, że pojęcie „ochrona prawna” oznacza ogół środków i działań przewidzianych przez przepisy ze wszystkich gałęzi prawa. Z oczywistych względów Autor nie zrealizował tak szeroko obranego celu badawczego. Nie wyselekcjonowanie konkretnego problemu powoduje, że w pracy poruszane są zróżnicowane wątki, opracowane raczej powierzchownie, z mniejszym niż większym zaangażowaniem ze strony Autora tej rozprawy.

## **3. Struktura pracy**

Rozprawa doktorska opracowana przez mgr Michała Przybycieńa składa się z czterech rozdziałów merytorycznych, poprzedzonych wstępem oraz zwieńczonych zakończeniem, z czego dla pracy najistotniejsze są wyniki badań empirycznych Autora przedstawione w rozdziale IV.

*Wstęp* pracy w zasadzie stanowi streszczenie poszczególnych jej części. Doktorant podejmuje także próbę wyjaśnienia przyczyn, dla których podjął się analizy zagadnienia badawczego, eksponując fakt wykonywania zawodu fizjoterapeuty. Przytoczone okoliczności nie przekonują do potrzeby zajęcia się przedmiotową tematyką, nie wyjaśniają chociażby z jakich przyczyn to akurat fizjoterapeuci, spośród innych zawodów medycznych i niemedycznych, wymagają wprowadzenia owej szczególnej „ochrony prawnej” (jak ujął to Autor dysertacji) przed niestosownymi seksualnymi zachowaniami pacjentów. Odwołanie się do doświadczenia własnego jako pracownika medycznego wyjaśnia jednak braki Autora w zakresie posługiwania się językiem prawniczym oraz nieumiejętność prawidłowej i spójnej interpretacji przepisów prawa.

Zawartość merytoryczna poszczególnych rozdziałów została oceniona poniżej. Ich systematyka nie budzi, jak już zaznaczono powyżej, poważnych zastrzeżeń, podział opracowywanych zagadnień jest logiczny i spójny.

#### 4.Zawartość poszczególnych rozdziałów pracy

Dysertacja obejmuje cztery rozdziały. Przechodząc do recenzji treści poszczególnych rozdziałów rozprawy, należy wskazać, że w I przedstawiono charakterystykę zawodu fizjoterapeuty. Zbędnym było włączanie do tekstu listy aktów prawnych stanowiących podstawę wykonywania tego zawodu (s.11-12) oraz dokonanie streszczenia przepisów ustawy z dnia 25 września 2015 r.<sup>1</sup> (podrozdział I). W rozdziale II zbędne jest przytoczenie *in extenso* wykazu czynności zawodowych fizjoterapeuty w Tabeli nr 1, błędnie wskazano dane promulgacyjne ustawy z dnia 15 kwietnia 2011 r. o działalności leczniczej (powinno być: Dz. U. z 2025 r., poz. 450 t.j.). W podrozdziale trzecim co najmniej dwukrotnie następują w treści nawiązania do „artykułu J. Krzesickiej” (cyt. s. 30), bez opatrzenia przypisem, który pojawia się dopiero na s. 33,

W rozdziale II odnoszącym się do przeciwdziałania negatywnemu zjawisku opisanemu w pracy, dochodzi w podrozdziale I tej części dysertacji do zdefiniowania pojęcia „niestosownych zachowań seksualnych pacjentów” (w skrócie IPBS), określanych przez Autora także niewłaściwymi (patrz zdanie pierwsze na s. 36). Tak nazwa samego zjawiska jak i jego definicja zostały wprost przejęte przez mgr Michała Przybycienia z literatury anglojęzycznej. Należy się zastanowić czy zaproponowane przez Autora dysertacji tłumaczenie niektórych pojęć z języka angielskiego jest poprawne na gruncie języka polskiego. Wątpliwości wzbudzają z pewnością takie sformułowania jak „niestosowne seksualne zachowania”, „zachowania nieadekwatne” czy „nieuzasadnione dotykanie”. Doktorant nie zadał sobie trudu zweryfikowania terminów i pojęć stosowanych w polskiej literaturze prawniczej na oznaczenie różnego rodzaju zamachów na wolność seksualną. W efekcie posłużył się w pracy wyrażeniami kolokwialnymi np. napaść seksualna czy też dokonał niewłaściwego doboru słów przy tłumaczeniu. Obniża to walor naukowy ocenianej pracy. Przede wszystkim w odniesieniu do zachowań opisywanych w niniejszej rozprawie adekwatniejszym byłoby posłużenie się terminem „zachowań czy też czynów nieobyczajnych” oraz „nadużyć seksualnych” niż „niestosownych” bądź „niewłaściwych”.

W rozdziale II Autor, opierając się wyłącznie na wynikach badań innych autorów, przy tym z kręgu kultury anglosaskiej, opisuje występowanie zjawiska IPBS wobec przedstawicieli

---

<sup>1</sup> Dz. U. z 2023 r., poz. 1213 t.j. ze zm.

różnych zawodów medycznych. Nie towarzyszy temu jednak refleksja, że chociażby z uwagi na odmienne uwarunkowania kulturowe przywoływane przez Niego dane mogą nie przystawać do uwarunkowań polskich. Z tych względów te dywagacje, zilustrowane niekiedy nieczytelnymi przykładami: np. s. 39 dysertacji, gdy mowa o Komisji Wspólnej, która wydała Alert Zdarzeń Sentinel, w sytuacji gdy z kontekstu w ogóle nie wynika jakiego rodzaju podmiotem jest owa Komisja? I czym jest ów Alert Sentinel?) lub zupełnie bezrefleksyjnym i bez opatrzenia komentarzem przywołania *in extenso* wyników badań J.S. Boissonnault i in. (tab. 2, s. 42-43) należy uznać za nietrafne. Mogłyby mieć sens wyłącznie gdyby Doktorant skonfrontował je z wynikami badań własnych, przedstawionych w rozdziale IV pracy.

W tej części pracy mgr Michał Przybycień identyfikuje ponadto czynniki ryzyka predysponujące do wystąpienia IPSB, a następnie przedstawia obowiązki pracodawcy związane z zapewnieniem bezpiecznych i higienicznych warunków pracy. W kontekście tych ostatnich wywód Autora jest stanowczo zbyt rozbudowany (za zbędne można uznać rozważania na s. 59-62). W ostatniej części rozdziału II na s. 65-66 Doktorant poddaje analizie problematykę odmowy udzielania świadczenia zdrowotnego pacjentowi podejmującemu zachowania IPBS, przesądając - bez głębszej refleksji - o konieczności uregulowania tego problemu w regulaminie organizacyjnym. W konsekwencji czytelnik pozostaje po lekturze tego rozdziału z większą liczbą pytań niż odpowiedzi. Doktorant nie uznaje za potrzebne zweryfikowanie czy przesłanki odmowy udzielenia świadczenia zdrowotnego przez fizjoterapeutę mają charakter wyczerpujący i ograniczają się do warunków z art. 6 ust. 2 ustawy o zawodzie fizjoterapeuty a w związku z powyższym czy w ogóle prawnie dopuszczalne byłoby kreowanie przesłanek takiej odmowy w akcie o charakterze obowiązującym w danej jednostce organizacyjnej. Przesądza jedynie, że w systemie prawnym występuje luka i proponuje rozwiązanie, które przedstawia jako autorskie. Tymczasem D. Biadun w artykule pt. „Jak reagować na nieobyczajne zachowania pacjentów” opublikowanym w 2022 roku w miesięczniku „Głos Fizjoterapeuty” to rozwiązanie już rekomendowała. Przywołana autorka nie zauważa, podobnie jak Autor dysertacji, możliwości że ustawa o zawodzie fizjoterapeuty w sposób pełny reguluje przesłanki odmowy udzielenia świadczenia zdrowotnego przez fizjoterapeutę, a zatem nie dopuszcza możliwości zaniechania realizacji świadczenia zdrowotnego z uwagi na nadużycia seksualne ze strony pacjenta. Rekomendowanie uregulowania odmowy realizacji świadczenia prawnego w akcie o charakterze regulaminu, bez podstawy prawnej w ustawie o zawodzie fizjoterapeuty, uznać należy za mocno wątpliwe.

Ponadto, jak wskazuje sam Doktorant w rozprawie, rozpiętość zachowań pacjentów może być zróżnicowana od uporczywego przypatrywania się aż do zgwałcenia włącznie. Należy zatem

przede wszystkim uwzględnić wariantowość zachowania fizjoterapeuty w zależności od wagi zachowania, którego dopuszcza się pacjent. Mgr Michał Przybień potrzeby dokonania takiego rozróżnienia jednak nie dostrzega. Podobnie nie podejmuje nawet próby refleksji o sytuacji prawnej fizjoterapeutów realizujących świadczenia zdrowotne poza podmiotem leczniczym w ramach praktyki indywidualnej. Z oczywistych względów do takiej relacji nie znajduje zastosowanie żaden regulamin. W związku z tym oferowane w tej części pracy rozwiązanie prawne, poza swoim wątpliwym umocowaniem prawnym, w ogóle nie może znaleźć zastosowania do świadczeń zdrowotnych fizjoterapeutów realizowanych poza podmiotem leczniczym. Ich sytuacji Doktorant albo nie zauważa, albo pomija milczeniem.

Rozdział III został zatytułowany „Odpowiedzialność pacjenta” i liczy niespełna 20 stron. W tak niewielkiej objętości treściowej mgr Michał Przybień podjął wysiłek przybliżenia przesłanek odpowiedzialności pacjentów za naruszenie postanowień regulaminu, odpowiedzialności cywilnej, karnej oraz za wykroczenia. Wysiłek ten nie został zwieńczony powodzeniem z uwagi na nadmierną lapidarność i powierzchowność prezentowanych kwestii. Z korzyścią dla przedmiotowej pracy byłoby gdyby jej Autor skoncentrował się na jednym rodzaju odpowiedzialności np. z tytułu naruszenia regulaminu, tym bardziej, że w postanowienia regulaminowych upatruje On podstaw ochrony prawnej fizjoterapeutów.

Kolejny rozdział pracy, tj. IV w istocie jest dla pracy najważniejszy i został najsprawniej opracowany, jakkolwiek i tu Autor nie ustrzegł się błędów, przede wszystkim zamieszczając treść ankiety w treści rozdziału na s. 97- 104. Ankieta tymczasem powinna stanowić załącznik do rozprawy. Na s. 131 Autor posłużył się zwrotami kolokwialnymi np. w postaci „wkroczenia na drogę sądową”, na s. 143 „podjęcie kroków prawnych”. Natomiast wyniki tego badania empirycznego zostały uzyskane za pomocą adekwatnych metod statystycznych oraz poprawnie przedstawione. Wyniki tego badania, jakkolwiek nie mającego charakteru reprezentatywnego pozwalają na zobrazowanie przybliżonej skali patologicznego zjawiska wybranego za przedmiot niniejszej dysertacji oraz sposobów reakcji fizjoterapeutów w przypadkach jego wystąpienia. Bardzo istotne dla całości tego obrazu jest przytoczenie wypowiedzi fizjoterapeutów o skali i charakterze zjawiska a także opracowanych strategiach radzenia sobie z nim.

W zakończeniu tego rozdziału Doktorant podejmuje się sformułowania wniosków *de lege ferenda*, przy czym absolutnie zbędne było przytaczanie definicji tego pojęcia (s. 141). Ten zabieg jak i szereg analogicznych zastosowanych w pracy w jej wcześniejszych fragmentach pozwala przyjąć, że Doktorant nie do końca uświadamiał sobie kim są odbiorcy pracy naukowej, a do tej kategorii zaliczyć przecież trzeba także rozprawy doktorskie. Otóż

odbiorcami są podmioty posiadające znajomość terminologii charakterystycznej dla danej dyscypliny naukowej i zbędnym jest zatem wyjaśnianie im pojęć dobrze znanych. Dla osób nie posiadających odpowiedniej wiedzy przeznaczone są prace popularnonaukowe, w których stosowanie definicji pojęć jest wręcz zalecane. Przechodząc jednak do wartości naukowej sformułowanych przez mgr Michała Przybycienia postulatów *de lege ferenda* ocenić je należy jako wartościowe. Trudno się wprawdzie zgodzić z tak szerokim zakresem proponowanych zmian, tym bardziej że miałyby charakter precedensowy w polskim systemie ochrony prawa. Zmiany legislacyjne, gdyby uznać je za konieczne powinny raczej polegać na syntetycznej ochronie pewnych wartości. Trudno żądać aby rozbudowany zespół przepisów prawa regulował każde nadużycie (patologię) w każdym obszarze życia. Nie sposób opowiedzieć się za tak rozbudowanym systemem ochrony akurat przed nadużyciami seksualnymi a z pominięciem innych patologicznych zachowań, których mogliby się dopuszczać pacjenci wobec fizjoterapeutów. Nawet najdalej posunięta kazuistyka, jak pokazuje doświadczenie, nie jest w stanie nadążyć za realiami życia codziennego. Niemniej uznać trzeba zgłoszone propozycje legislacyjne za cenne dla nauki i to nie tylko w kontekście potrzeby wzmocnienia ochrony fizjoterapeutów jako osób udzielających świadczeń zdrowotnych przed zamachami na przysługujące im dobra osobiste, ale także przedstawicieli innych zawodów narażonych na nadużycia ze strony osób którym świadczone są usługi zdrowotne.

Dysertację wieńczy zakończenie, które uznać trzeba za zbędne bowiem Autor przyjął zasadę syntetycznego podsumowania każdego rozdziału rozprawy. W efekcie zatem zakończenie stanowi powielenie wcześniej sformułowanych poglądów.

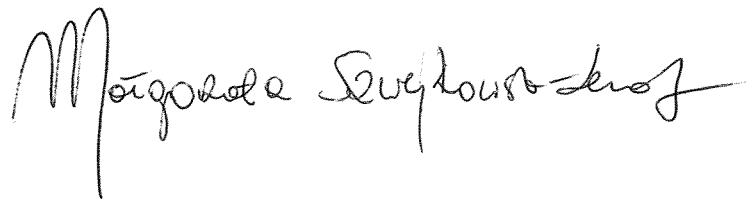
Reasumując należy stwierdzić, że treść dysertacji oddaje obrany przez Doktoranta, aczkolwiek zbyt szeroki zakres tematyczny. Podział zagadnień pomiędzy poszczególne rozdziały ma charakter logiczny oraz przystaje treściowo do tematyki wyodrębnionych jednostek redakcyjnych. Doktorant nie wyodrębnił poprawnie konkretnego i szczegółowego problemu badawczego ani w temacie ani we wstępnej części pracy. Doktorant zasygnalizował wiele istotnych zagadnień związanych z przyjętym tematem, ale w wielu punktach udzielił odpowiedzi wymijającej i powierzchownej (ogólnikowej). Autor zgromadził wystarczającą i różnorodną literaturę przedmiotu, w tym podkreślenia wymaga fakt posłużenia się obszerną – jak na obrany temat badawczy. Występują jednak w pracy obszerne fragmenty nie opatrzone żadnymi przypisami, gdy z ich treści wyraźnie wynika, że Doktorant nie jest autorem prezentowanych poglądów czy badaczem który uzyskał przytaczane wyniki. Pierwsze trzy rozdziały pracy dowodzą, że mgr Michał Przybycień nie opanował dostatecznie pojęć z zakresu

nauk prawnych, nie potrafi poprawnie zastosować metod wykładni przepisów prawa i wysnuć na tej podstawie wniosków. Dysertacja ma jednak walor naukowy z uwagi na treść rozdziału IV i sprawność badawczą, którą wykazał w tej części opracowania jego Autor.

## **5. Konkluzja**

Recenzowana rozprawa doktorska, pomimo wszystkich wskazanych powyżej mankamentów i oczywistych błędów, spełnia kryteria rozpraw doktorskich z art. 187 ust. 2 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym (Dz. U. z 2024, poz.1571 t.j). Jakkolwiek należy zaznaczyć, że wymogi te zostały zrealizowane w najniższym dopuszczalnym stopniu.

W związku z powyższym wnoszę o dopuszczenie Pana mgr Michała Przybycienia do dalszych etapów postępowania doktorskiego.

A handwritten signature in black ink, reading "Małgorzata Świątkowska". The signature is written in a cursive, flowing style with a long horizontal stroke at the end.